



**BANKOWEMU
BEZPRAWIU**

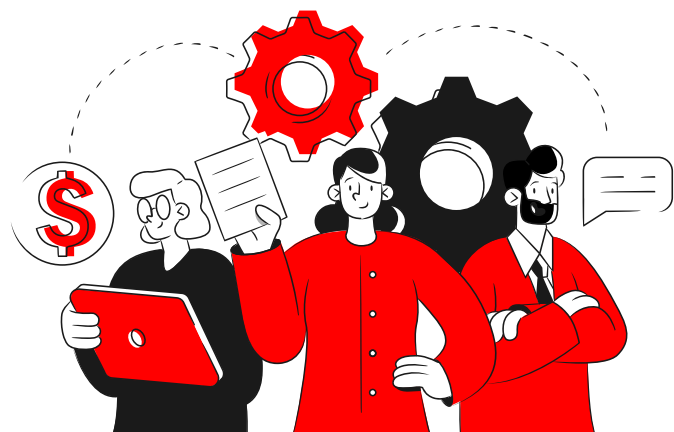
KREDYTY PSEUDOFRANKOWE W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH

Autorzy: adw. Karolina Pilawska i adw. Andrzej Zorski

01 WSTĘP

Temat kredytów „frankowych” od lat funkcjonuje w opinii publicznej i obecnie przesłania życie kilkuset tysiącom polskich rodzin. Ich funkcjonowanie często krąży wokół jednego aspektu – konieczności spłacania zobowiązania zaciągniętego na kilkadziesiąt lat na zaspokojenie jednej z najbardziej podstawowych potrzeb – dachu nad głową. Z tą różnicą, że rodziny „frankowo” uwikłane płacą raty o wiele wyższe, niż te które mieli płacić na początku. Nie na to się godzili zawierając swoje umowy. Po latach jednak okazało się, że pojawiła się dla nich szansa. Nie pochodzi ona od polityków. Pochodzi od nich samych, bo o sprawiedliwość mogą skutecznie walczyć w sądach. Obecnie w znacznej mierze im się to udaje.

Poradnik powstał po to, aby prostym językiem wyjaśnić wszystkim osobom poszkodowanym przez nabycie takiego produktu, możliwe ścieżki działania. W Internecie i innych mediach można znaleźć niezliczoną ilość informacji na ten temat, dodatkowo często ze sobą sprzecznych. Autorzy mają nadzieję, że ta broszura chociaż w pewnym stopniu przyczyni się do zrozumienia problemu i ułatwi podjęcie decyzji o podjęciu stosownych kroków prawnych.



02

FAKTY I MITY

PYTANIA I ODPOWIEDZI



**BANKOWEMU
BEZPRAWIU**

01 Od czego zacząć sprawę tzw. kredytu frankowego?

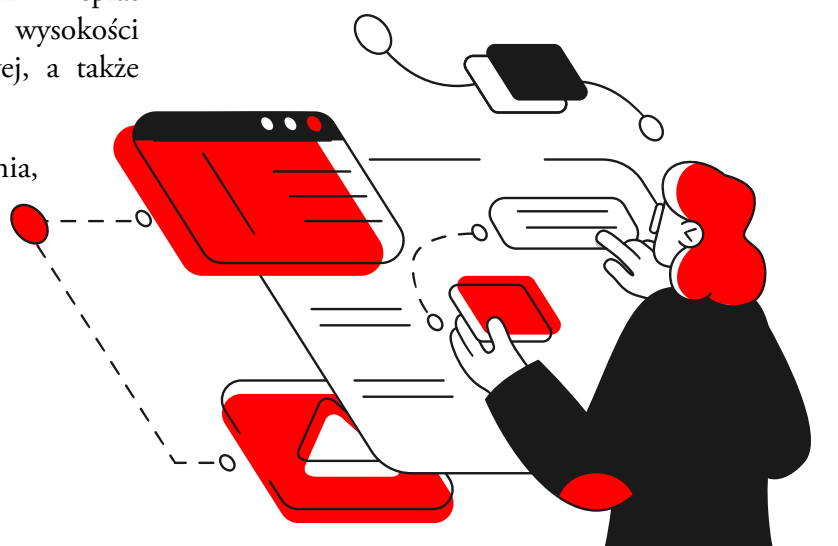
Sprawę tzw. kredytu frankowego należy rozpocząć od przeprowadzenia gruntownej analizy umowy kredytu wraz z załącznikami oraz sytuacji osobistej i zawodowej kredytobiorcy w dacie jej zawarcia. W większości kancelarii specjalizujących się w prowadzeniu tego rodzaju postępowań, analizy umów kredytu są całkowicie bezpłatne. Dopiero po przygotowaniu takiej analizy macie Państwo wiedzę, czy Wasza umowa kwalifikuje się do postępowania sądowego i na jakich zasadach.

Co istotne, do wszczęcia procesu są konieczne następujące zaświadczenia wydane przez bank:

- Zaświadczenie dot. wypłaty kwoty kredytu, z uwzględnieniem daty uruchomienia kredytu oraz wysokości wypłaconej kwoty w PLN,
- Historia dotychczasowych spłat kredytu z uwzględnieniem wysokości raty kapitałowej i odsetkowej, a także stosowanego kursu CHF,
- Historia stawki oprocentowania,

- Zestawienie wszelkich wpłat (poza ratami kapitałowo – odsetkowymi) uiszczonych w związku z wykonywaniem umowy kredytu z uwzględnieniem tytułu, daty oraz wysokości danej wpłaty, w szczególności opłat ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, odsetek karnych, prowizji itp.

O zaświadczenie do banku najlepiej wystąpić za pośrednictwem Poczty Polskiej w formie listu poleconego wysyłanego z dowodem nadania i za zwrotnym potwierdzeniem odbioru na adres głównej siedziby banku.



02 Czy z bankiem da się wygrać?

Dla wielu z Państwa już sama wizja pozwania banku i procesu sądowego może się wydawać całkowicie abstrakcyjna, nie mówiąc o potencjalnej wygranej w sądzie. Na szczęście od momentu rozpoczęcia przez „Frankowiczów” sądowej batalii z bankami minęło już wiele lat i sądowe szlaki zostały już przetarte. Dynamicznie rozwijające się orzecznictwo sądowe pokazuje, że kredytobiorcy w tych procesach są górą, co stanowi jednoznaczne potwierdzenie, że nawet z tak olbrzymią instytucją finansową jaką jest bank, można wygrać w sądzie. Ważne, aby w tej batalii reprezentował Państwa kompetentny i doświadczony prawnik, rekomendowany przez Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu.



03 Czy mój kredyt jest indeksowany czy denominowany. Czym to się różni?

Tzw. „kredyty frankowe”, udzielane w Polsce na szeroką skalę w latach 2005 – 2008, są potocznie nazywane kredytami walutowymi. Nie jest to jednak określenie prawidłowe, gdyż zdecydowana większość z nich kredytami walutowymi nigdy nie była, ponieważ w rzeczywistości pomiędzy bankiem a kredytobiorcą nie dochodziło do obrotu środkami w walucie CHF.

Specyfika problemu tzw. kredytów frankowych wymaga zatem wyjaśnienia Państwu następujących pojęć:

- a. kredyt indeksowany (waloryzowany) kursem franka szwajcarskiego.
- b. kredyt denominowany kursem franka szwajcarskiego,
- c. kredyt walutowy.



Kredyt indeksowany (waloryzowany) kursom waluty frank szwajcarski (CHF)

Kredyt udzielany kredytobiorcy w walucie polskiej (PLN), przy czym danego dnia (najczęściej był to dzień uruchomienia kredytu lub transzy), kwota kapitału kredytu (lub jej część) była przeliczana na walutę frank szwajcarski według kursu kupna CHF obowiązującego w danym banku.

Następnie przeliczona kwota kapitału w CHF stanowiła podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych określana była w walucie frank szwajcarski, ale ich spłaty dokonywano w walucie polskiej (PLN), po przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty frank szwajcarski obowiązującego w banku na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty raty).

Upraszczając, w przypadku kredytów indeksowanych (waloryzowanych) kursem franka szwajcarskiego strony umawiały się, że przedmiotem umowy jest kwota wyrażona w walucie polskiej, natomiast waluta obca była jedynie swego rodzaju miernikiem, według którego ustalano wartość zobowiązań kredytobiorcy, tj. zarówno wysokość salda, jak i poszczególnych rat kredytu. Kluczowe jest, że ten miernik, tj. kurs waluty frank szwajcarski był jednostronnie ustalany przez bank, a kredytobiorca na jego wysokość nie miał żadnego wpływu.

Kredytów indeksowanych kursem waluty frank szwajcarski najczęściej udzielały następujące banki:

- Bank Millennium S.A.,
- BRE Bank S.A. (obecnie mBank S.A.),
- Eurobank S.A. (obecnie Bank Millennium S.A.),
- Kredyt Bank S.A. (obecnie Santander Bank Polska S.A.),
- Dom Bank S.A. (obecnie Getin Noble Bank S.A.),
- Noble Bank S.A. (obecnie Getin Noble Bank S.A.),
- EFG Eurobank Ergasias S.A. (obecnie Raiffeisen Bank International AG (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce),
- ING Bank Śląski S.A.,
- GE Money Bank S.A. (obecnie BPH S.A.).

Kredyt denominowany kursem waluty frank szwajcarski (CHF)

Kredyt którego wartość w umowie kredytu została wyrażona w walucie frank szwajcarski, ale uruchomiony został kredytobiorcy w walucie polskiej (PLN). Innymi słowy, w przypadku kredytów denominowanych kursem franka szwajcarskiego strony umawiały się wprawdzie, że przedmiotem umowy kredytu jest kwota wyrażona w walucie frank szwajcarski, niemniej do fizycznego transferu tej waluty do kredytobiorcy nie dochodziło.

Co istotne, kredytobiorca de facto nie wiedział, jaka kwota w złotych polskich zostanie mu udostępniona przez bank, ponieważ jej wysokość była zależna od kursu kupna franka szwajcarskiego obowiązującego w danym banku w dniu uruchomienia kredytu.

Jeżeli chodzi o spłatę rat kapitałowo-odsetkowych to również była ona dokonywana przez kredytobiorcę w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu sprzedaży franka szwajcarskiego na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty).

Kredytów denominowanych kursem waluty frank szwajcarski najczęściej udzielały następujące banki:

Bank Millennium S.A.,

- PKO BP S.A.,
- Nordea Bank Polska S.A. (obecnie PKO BP S.A.),
- Pekao S.A.,
- dawny BPH S.A. z siedzibą w Krakowie (obecnie Pekao S.A.),
- Deutsche Bank Polska S.A.,
- BOŚ S.A.,
- Lucas Bank S.A. (obecnie Credit Agricole Bank Polska S.A.),
- DNB Bank Polska S.A.,
- BZ WBK S.A. (obecnie Santander Bank Polska S.A.),
- BGŻ S.A. (obecnie BNP Paribas Bank Polska S.A.).



Kredyt walutowy

Kredyt udzielany w walucie innej niż krajowa, w praktyce rynku polskiego najczęściej we franku szwajcarskim lub w euro. Kredytobiorca, przy tego rodzaju zobowiązaniu, otrzymuje kwotę kredytu w walucie obcej (przykładowo we franku szwajcarskim) i dokonuje spłaty rat kapitałowo-odsetkowych również w walucie obcej, zwracając bankowi sumę nominalną udzielonego kredytu (kapitał) wraz z odsetkami oraz ewentualnie innymi opłatami i prowizjami. W okresie 2005 – 2008 były to kredyty bardzo rzadko spotykane.

04 Czy moja umowa kredytu zawiera klauzule niedozwolone?

Umowa kredytu – co do zasady – zawiera niedozwolone postanowienia, jeżeli znajdują się w niej zapisy mówiące o uruchomieniu kwoty kredytu po kursie kupna waluty frank szwajcarski obowiązującym w tabeli kursowej danego banku, a także o spłacie poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych po kursie sprzedaży waluty frank szwajcarski – również obowiązującym w tabeli kursowej banku. Jednakże ze względu na znaczną ilość wzorów umów i banków, które oferowały kredyty – pewną informację na ten temat otrzymacie Państwo w analizie przygotowanej przez wybraną kancelarię.

Poniżej prezentujemy Państwu przykładowe klauzule niedozwolone występujące w umowach tzw. kredytów frankowych:

Bank Millennium S.A.:

„Kredyt jest indeksowany do CHF/USD/EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF/USD/EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku Millennium w dniu uruchomienia kredytu lub transzy.”

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z dnia 14 grudnia 2010 roku, sygn. akt XVII AmC 426/09 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2011 roku, sygn. akt VI ACa 420/11. Klauzula zarejestrowana pod numerem 3178 w Rejestrze klauzul niedozwolonych Prezesa UOKiK.

mBank S.A.:

„Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.”

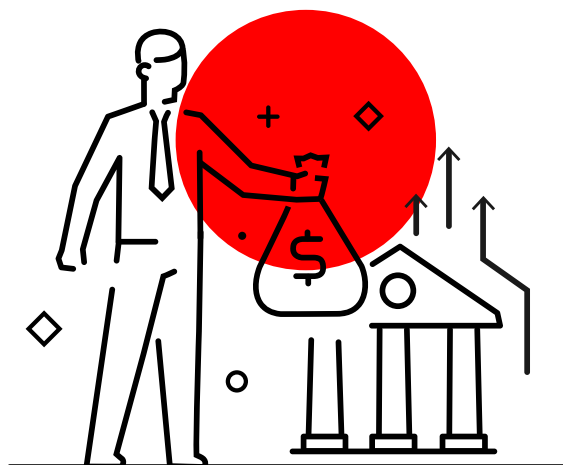
Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z dnia 27 grudnia 2010 roku, sygn. akt XVII AmC 1531/09 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 441/13. Klauzula zarejestrowana pod numerem 5743 w Rejestrze klauzul niedozwolonych Prezesa UOKiK.

„Kredytobiorca zobowiązuje się dokonywać spłaty kredytu, w wysokościach i terminach podanych w Załączniku nr 1 do Umowy – kalendarzu spłat na rachunek Banku nr: (decyduje data wpływu na rachunek Banku), które będą zaliczane w następującej kolejności: należne opłaty i prowizje, odsetki umowne, kapitał kredytu i odsetki karne. Kwoty wskazane w kalendarzu spłat podane są w walucie kredytu. Spłaty dokonywane będą przez Kredytobiorcę w złotych, po uprzednim przeliczeniu spłaty wg kursu GE Money Banku S.A. (kursu Banku). Kurs Banku jest to średni kurs złotego w stosunku do waluty kredytu opublikowany w danym dniu w prasie przez NBP, powiększony o zmienną marżę kursową Banku, która w dniu udzielenia kredytu wynosi 0,06. Marża kursowa może ulegać zmianom i jest uzależniona od rozpiętości kursów kupna i sprzedaży waluty kredytu na rynku walutowym.”

Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta z dnia 3 sierpnia 2012 roku, sygn. akt XVII AmC 5344/11. Klauzula zarejestrowana pod numerem 5622 w Rejestrze klauzul niedozwolonych Prezesa UOKiK.

05 Czy mogę pozwać bank, jeżeli spłaciłem już kredyt?

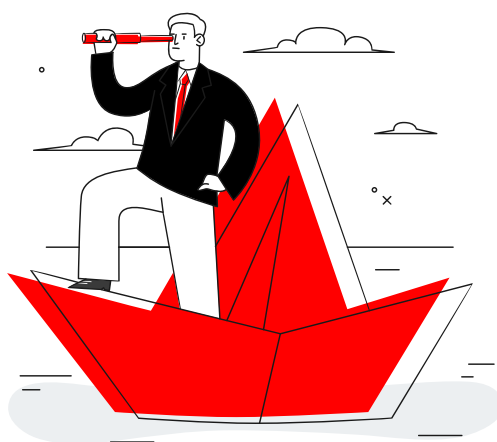
Całkowita spłata kredytu nie przekreśla możliwości dochodzenia roszczeń od banku przez byłego już kredytobiorcę. W takich sytuacjach kredytobiorca może dalej ponosić zarzut nieważności rozliczonej umowy kredytu, a także zarzut niedozwolonego charakteru zawartych w niej postanowień, i żądać kwot, które zostały zapłacone do banku w zawyżonej wysokości.



06 Co z przedawnieniem roszczeń kredytobiorcy?

Funkcjonujący w opinii publicznej pogląd, że „Frankowicze” na dochodzenie swoich roszczeń od banków mają tylko 10 lat od daty zawarcia umowy kredytu. Jest to na szczęście dalekie od prawdy. Po pierwsze musicie Państwo wiedzieć, że okres przedawnienia liczony jest od daty płatności każdej raty kredytu, a nie od daty zawarcia umowy kredytu. W skrócie – każda rata kredytu ma swój własny termin przedawnienia. Do 9 lipca 2018 roku termin ten wynosił 10 lat, od tego terminu wynosi lat 6.

Przykład:
Rata zapłacona w kwietniu 2011 roku przedawni się w kwietniu 2021 roku, natomiast rata zapłacona w lutym 2020 roku przedawni się w lutym 2026.

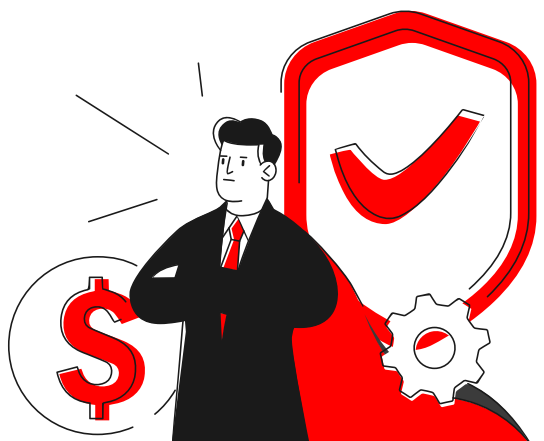


Należy również wskazać, że kwestia przedawnienia nie jest rozpoznawana przez sądy w sposób sztywny, tzn. fakt, że dane roszczenie jest przedawnione nie oznacza, że sąd na pewno go nie zasądzi. W jednym z wyroków z dnia 9 lipca 2020 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (sygn. akt C-698/18 i C-699/18) orzekł, że termin przedawnienia roszczeń konsumentów o zwrot nienależnie zapłaconych kwot powinien być liczony od momentu, w którym konsument powziął wiedzę lub powinien był – racjonalnie rzecz biorąc – powziąć wiedzę o nieuczciwym charakterze warunku umowy łączącej go z przedsiębiorcą. Wyrok ten otwiera drogę do żądania przez „Frankowiczów” wszystkich zapłaconych na rzecz banków rat od początku obowiązywania ich umów kredytu.

Ponadto warto pamiętać, że przedawnienie nie dotyczy roszczeń o ustalenie, które powinny być konstruowane w tego rodzaju sprawach, tj. roszczeń o ustalenie nieważności umowy kredytu czy roszczeń o niezwiązanie kredytobiorcy klauzulami indeksującymi / denominującymi kwotę kredytu i raty kursem waluty frank szwajcarski. Tego rodzaju roszczenia są nieprzedawnialne.

07 Czy bank może wyciągnąć wobec mnie konsekwencje, jeżeli wystąpię z pozwem?

Absolutnie nie. Należy pamiętać, że mimo wytoczenia procesu sądowego, umowa kredytu nadal wiąże jej strony. Jeżeli zatem kredytobiorca realizuje obowiązki z niej wynikające, czyli spłaca raty w terminie, to bank nie ma prawa jej wypowiedzieć i uruchomić konsekwencji takiej decyzji (postawienie całego zobowiązania w stan wymagalności).



WAŻNE!!!

Pozwanie banku to Twoje prawo i nie może się wiązać z żadnymi konsekwencjami faktycznymi i prawnymi.

08 Czy mogę przestać płacić bankowi raty kapitałowo – odsetkowe wynikające z tzw. kredytu frankowego?

Zaprzestanie spłacania rat kredytu może nastąpić w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, wraz z pozwem możecie Państwo wnieść wniosek o zabezpieczenie polegający na zwolnieniu Państwa przez Sąd z obowiązku dalszego spłacania rat kredytu i zakazaniu pozwanemu bankowi wypowiedzenia Państwu umowy kredytu. Jeżeli Sąd wyda w Państwa sprawie prawomocne postanowienie o zabezpieczeniu, to jesteście Państwo zwolnieni z obowiązku spłacania rat, a bank nie może Wam wypowiedzieć umowy.

Drugim wariantem jest Państwa decyzja o zaprzestaniu spłacania rat kredytu, bez decyzji Sądu w tym przedmiocie albo przy negatywnym rozstrzygnięciu sądowym. Niemniej musicie Państwo pamiętać, że prowadzenie procesu przeciwko bankowi powinno być przede wszystkim bezpieczne dla „Frankowicza”, dlatego też – decydując się na zaprzestanie spłacania rat kredytu – musicie być Państwo w pełni świadomi konsekwencji takiej decyzji i najlepiej przedtem skonsultować to z prawnikiem, który będzie Państwa pilotował.



09 Czy jak przestanę płacić raty, to komornik zabierze mi wszystko, łącznie z mieszkaniem?

Od momentu zaprzestania spłacania rat kredytu do wszczęcia postępowania przez komornika jest długa droga. Jeżeli przestaniecie Państwo spłacać raty, to w pierwszej kolejności bank uruchomi przeciwko Państwu procedurę windykacyjną. Wówczas musicie się Państwo liczyć z masą telefonów, wiadomości sms i wiadomości e-mail od windykatorów, z którymi nie należy rozmawiać. Proszę pamiętać, że nie są to osoby, które chcą Państwu pomóc w rozwiązaniu problemu z bankiem. Ich celem jest co do zasady wzbudzenie u Państwa poczucia strachu i bezradności. W skrócie musicie być Państwo „odporni” na tego rodzaju działania i w maksymalnym zakresie unikać takich kontaktów (nie odbierać telefonów, nie wdawać się w dyskusję, nie odpisywać na wiadomości sms czy e-maile). Można też wycofać zgodę na przetwarzanie danych numeru telefonicznego i ograniczyć kontakt z bankiem do korespondencji. Wzór pisma jest na stronie:

POBIERZ PISMO

https://www.bankowebezprawie.pl/wp-content/uploads/2020/09/Wycofanie_zgody_numer.docx

Kolejnym krokiem ze strony banku będzie wypowiedzenie Państwu umowy kredytu. Wypowiedzenie zostanie wysłane pocztą. Obowiązkowo należy je odebrać.

Następny etap to wniesienie do Sądu przez bank pozwu o zapłatę przeciwko Państwu. Na tym etapie kluczowe jest odbieranie wszelkiej korespondencji sądowej. To postępowanie nie może toczyć się bez Państwa wiedzy i udziału, ALE czasami zdarzają się jeszcze sytuacje, w których sądy wydają nakaz zapłaty na podstawie pozwu banku. Dlatego też tak ważne jest, aby pilnować wszelkiej korespondencji sądowej. Warto także założyć konto w Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych, aby mieć bieżący podgląd do wszelkich spraw sądowych dotyczących naszej osoby.

Państwa właściwą reakcją na pozew banku jest wniesienie odpowiedzi na pozew, w której należy podnieść wszystkie argumenty przeciwko spornej umowie kredytu i skonstruowanego przez bank roszczenia. Po wymianie pism Sąd wyznaczy termin rozprawy, na którym zostaniecie Państwo przesłuchani jako strona procesu. Zagadnienia, o które może Państwa zapytać Sąd zostały nakreślone w odpowiedzi na pytanie 18. Zakończeniem postępowania przed Sądem I instancji będzie wyrok. Obecnie praktycznie większość wyroków z powództwa banków przeciwko kredytobiorcom jest wydawanych na korzyść tych drugich. Niemniej to jeszcze nie koniec, bo od wyroku Sądu I instancji bank prawdopodobnie odwoła się do Sądu II instancji.

Od momentu zaprzestania spłacania rat kredytu do wszczęcia postępowania przez komornika jest długa droga. Jeżeli przestaniecie Państwo spłacać raty, to w pierwszej kolejności bank uruchomi przeciwko Państwu procedurę windykacyjną. Wówczas musicie się Państwo liczyć z masą telefonów, wiadomości sms i wiadomości e-mail od windykatorów, z którymi nie należy rozmawiać. Proszę pamiętać, że nie są to osoby, które chcą Państwu pomóc w rozwiązaniu problemu z bankiem. Ich celem jest co do zasady wzbudzenie u Państwa poczucia strachu i bezradności. W skrócie musicie być Państwo „odporni” na tego rodzaju działania i w maksymalnym zakresie unikać takich kontaktów (nie odbierać telefonów, nie wdawać się w dyskusję, nie odpisywać na wiadomości sms czy e-maile). Można też wycofać zgodę na przetwarzanie danych numeru telefonicznego i ograniczyć kontakt z bankiem do korespondencji. Wzór pisma jest na stronie:

Czy jak przestanę płacić raty,
to komornik zabierze mi wszystko,
łącznie z mieszkaniem?

09

WAŻNE!!!

Podstawą działania – w sytuacji zaprzestania przez kredytobiorcę spłacania rat kredytu – jest odbieranie wszelkiej korespondencji (zarówno z banku, jaki z sądu). Jak mówi stara łacińska paremia „Kto milczy, okazuje zgodę, jeśli powinien i mógł mówić” i ma ona tutaj pełne zastosowanie.

10 Czy stać mnie na proces z bankiem, czyli z jakimi kosztami muszę się liczyć chcąc pozwać bank?

Sprawy dotyczące tzw. kredytów frankowych wiążą się z kilkoma rodzajami kosztów, a mianowicie: z kosztami sądowymi i kosztami związanymi z wynagrodzeniem kancelarii.

Koszty sądowe to:

- opłata sądowa od pozwu: 1000 PLN,
- opłata sądowa od apelacji: 1000 PLN (w przypadku przegranej w I instancji i konieczności złożenia apelacji),
- zaliczka na wynagrodzenie biegłego: jej wysokość jest uzależniona od decyzji sądu, średnio kształtuje się między 500 PLN a 2000 PLN,
- wniosek o zabezpieczenie: 100,00 PLN (jeżeli wniosek nie jest składany wraz z pozwem).

W przypadku wygrania sprawy, bank zwraca kredytobiorcy ww. kwoty w całości. Co ważne, osoby, które są w bardzo trudnej sytuacji finansowej i życiowej, mogą wnioskować o zwolnienie ich z kosztów sądowych i przyznanie im pełnomocnika z urzędu, przy czym jeżeli chodzi o koszty sądowe to należy pamiętać, że przy opłacie sądowej na poziomie 1000 PLN będzie bardzo trudne.

Koszty związane z wynagrodzeniem kancelarii są uzależnione od oferty danego adwokata czy radcy prawnego, niemniej co do zasady składają się z następujących elementów:

a) opłata wstępna (tzw. entry fee):

- z reguły jest podzielona na opłatę za I i II instancję,
- wiele kancelarii dopuszcza możliwość płatności rozłożoną na nieoprocentowane raty,

b) wynagrodzenie za sukces (tzw. success fee):

- co do zasady jest to ustalane procentowo i liczone od kwoty kredytu udostępnionego w PLN albo od kwoty zasądzonej przez Sąd,
- jest płatne po prawomocnym wyroku sądu i po rozliczeniu z bankiem.

Do tego dochodzą koszty zastępstwa procesowego (KZP), które są niejako wynagrodzeniem płaconym przez stronę przegrywającą stronie wygrywającej proces sądowy. Wysokość tych kosztów jest określona w formie widełek w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości i jest uzależniona od wartości przedmiotu sporu. Koszty zastępstwa procesowego powinny przypadać kredytobiorcy, ale kancelarie mają różne oferty w tym zakresie.

11 Mam aneks do umowy kredytu i od dłuższego czasu spłacam raty w CHF. Czy to ma jakieś znaczenie?

Regulowanie rat kapitałowo – odsetkowych bezpośrednio w walucie frank szwajcarski (CHF) na skutek zawarcia tzw. „aneksu antyspreadowego” w żadnym zakresie nie wpływa na ocenę zasadności roszczeń „Frankowicza”. W takiej sytuacji w postępowaniu sądowym kredytobiorca może żądać zwrotu od banku całości kwot wpłaconych bezpośrednio w walucie frank szwajcarski (CHF) jako uiszczonych bez podstawy prawnej.

12 Czy mogę pozwać bank, jeżeli wynajmowałem mieszkanie obciążone kredytem „frankowym”?

Jak najbardziej. Przy ocenie umowy tzw. kredytu frankowego kluczowe są okoliczności istniejące w dacie jej zawarcia. Jeżeli zatem nieruchomość została kupiona na własne cele mieszkaniowe, a po jakimś czasie została wynajęta, to nie wpłynie to negatywnie na proces z bankiem. Tego rodzaju umowy były zawierane kilkanaście lat temu, w związku z tym całkowicie naturalnym jest, że „Frankowicze” zakładali czy też powiększali swoje rodziny i siłą rzeczy potrzebowali większych nieruchomości. Dotychczasowa, obciążona tzw. kredytem frankowym, z uwagi na nienaturalnie wysokie saldo zadłużenia, była de facto niesprzedawalna, stąd oczywistym rozwiązaniem była decyzja o jego wynajęciu.

13 Czy mogę pozwać bank, jeżeli w mieszkaniu obciążonym kredytem „frankowym” zarejestrowałem działalność gospodarczą?

Analogicznie jak wyżej, kluczowe jest, czy kredyt został zaciągnięty na własne cele mieszkaniowe. Jeżeli tak, to późniejsze zarejestrowanie w nieruchomości działalności gospodarczej nie będzie miało znaczenia dla oceny roszczeń „Frankowicza”. Co istotne, czym innym jest realne prowadzenie działalności gospodarczej w kredytowanej nieruchomości, a czym innym jej samo zarejestrowanie działalności gospodarczej, bo przykładowo rozliczaliśmy się ze swoim pracodawcą fakturowo (B2B), a faktycznie tej działalności w kredytowanej nieruchomości nigdy nie prowadziliśmy. Dla Sądu istotne jest, czy nieruchomość była przez Państwa zakupiona na cele mieszkaniowe. Jedynie na marginesie należy dodać, że dynamicznie rozwijające się orzecznictwo sądowe coraz częściej w sporze z bankiem staje po stronie kredytobiorcy będącego przedsiębiorcą.

14 Jestem z wykształcenia ekonomistą albo pracowałem w banku. Czy sąd uzna mnie za konsumenta?

Wykształcenie ekonomiczne, prawnicze czy nawet praca w banku w żadnym zakresie nie przekreślają szans na wygranie procesu. Musicie się Państwo liczyć z tym, że bank na pewno będzie podnosił wyższy poziom Państwa wiedzy i rozeznania, ale niejednokrotnie nawet pracownicy banku, którzy zeznają w procesach sądowych w charakterze świadków, nie znają założeń indeksacji / denominacji, nie mówiąc już o zasadach ustalania kursów CHF przez banki. Trudno zatem mówić, że osoba po studiach ekonomicznych miała kompleksową wiedzę na temat kredytów powiązanych z walutą CHF.

15 W którym sądzie będzie rozpoznawana moja sprawa?

Obowiązujące przepisy dopuszczają możliwość ustalenia sądu właściwego do rozpoznania sprawy z powództwa „Frankowicza” na kilka sposobów.

Zasadą jest pozwanie banku w miejscu jego siedziby, czyli praktycznie zawsze w Warszawie. W tym mieście swoją siedzibę mają prawie wszystkie banki z wyjątkiem:

- Credit Agricole Bank Polska S.A., który ma siedzibę we Wrocławiu,
- Bank BPH S.A., który siedzibę ma w Gdańsku,
- ING Bank Śląski S.A., który ma siedzibę w Katowicach,
- Santander Consumer Bank S.A., który ma siedzibę we Wrocławiu.

Po ostatnich zmianach procedury cywilnej, które weszły w życie 7 listopada 2019 roku, „Frankowicze” uzyskali możliwość pozwania banku w swoim miejscu zamieszkania.

Obserwując prężnie rozwijające się orzecznictwo sądów w sprawach tzw. kredytów frankowych można jednak dojść do wniosku, że najlepszym ośrodkiem pod kątem merytorycznym, w którym najlepiej pozwać bank, jest Warszawa. Warszawskie sądy od wielu lat rozpoznają tego rodzaju sprawy i mają w związku z tym największe doświadczenie, i co istotne – wykształciły co do zasady korzystną dla „Frankowiczów” linię orzeczniczą. Niemniej minusem w tym przypadku jest czas oczekiwania na wyrok.

Co istotne, w ostatnich miesiącach można zauważyć, że wyroki wydawane przez inne ośrodki niż Warszawa, są bardzo korzystne i aby skrócić czas oczekiwania na wyrok zdecydowanie warto pozwać bank w swoim miejscu zamieszkania.



16 Jak długo będzie trwał proces?

Co do zasady proces w I i II instancji łącznie może potrwać około średnio 3 – 4 lata. Zależy to od sądu, do którego zostanie złożona Państwa sprawa. Najwięcej tego rodzaju spraw jest rozpoznawanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie (ok. 70 % spraw, które wpłynęły do sądów). W związku z tym czas oczekiwania na rozpoznanie sprawy w I instancji w tym sądzie to w najgorszym przypadku 4 – 5 lat. W innych ośrodkach jest zdecydowanie szybciej. Najbardziej ekspresowe wyroki, korzystne dla Frankowiczów, potrafią być wydawane w nawet w kilka miesięcy.

Musicie Państwo pamiętać, że za czas oczekiwania na wyrok dostaniecie Państwo „nagrodę”. Rekompensatą dla kredytobiorcy za czas oczekiwania na prawomocny wyrok są jednak odsetki ustawowe za czas opóźnienia w wysokości 5,6 % w skali roku (stawka aktualna na styczeń 2021 roku), naliczane od banku na Państwa rzecz od dochodzonych w pozwie kwot. Są to kwoty od kilku do niejednokrotnie kilkunastu tysięcy złotych.

17 Ile będzie rozpraw?

W postępowaniu sądowym dotyczącym tzw. kredytu frankowego z reguły odbywa się około 3 - 4 rozpraw w I instancji i co do zasady 1 w II instancji. Czasami sprawa może zakończyć się szybciej, a czasami do wydania wyroku konieczne jest przeprowadzenie większej liczby rozpraw. Z naszego doświadczenia wynika, że maksymalnie odbywa się 6 rozpraw. Wszystko zależy od sposobu procedowania przez danego sędziego, a także od ilości wniosków dowodowych zgłoszonych w procesie przez strony.

18 Czy muszę uczestniczyć w rozprawach?

„Frankowicz” jest zobowiązany do osobistego stawiennictwa na rozprawie tylko raz, kiedy zostanie przesłuchany w charakterze strony. Odbywa się to z reguły na koniec postępowania przed sądem I instancji. Niemniej warto uczestniczyć w rozprawach, aby oswoić się z sądem, zaobserwować sposób bycia danego sędziego czy pełnomocnika banku. Dzięki temu będziecie Państwo lepiej przygotowani do swojego przesłuchania.

Z praktycznych informacji: na początku przesłuchania Sąd poprosi Państwa o okazanie dowodu osobistego, zapyta o Państwa dane osobowe, wiek, wykształcenie, czy byli Państwo karani za składanie fałszywych zeznań i pouczy o obowiązku mówienia prawdy. Następnie przejdzie do zadawania pytań. W drugiej kolejności pytania zadaje Państwa pełnomocnik, a na samym końcu pełnomocnik banku.

WAŻNE!!!

**Sędziowie to też ludzie, więc wystąpienia w Sądzie nie należy się bać.
Grunt to mówić prawdę, a prawda sama się obroni.**

19 Jakie pytania mogą zostać mi zadane w sądzie?

Pytania zadawane „Frankowiczowi” w sądzie dotyczą z reguły kilku zagadnień:

- Kwestie ogólne, m. in. wykształcenie w dacie zawarcia umowy kredytu, wykonywana działalność zawodowa, wcześniejsze doświadczenie z tego rodzaju kredytem, cel zaciągnięcia kredytu, kwestie związane z prowadzeniem ewentualnej działalności gospodarczej, kryterium wyboru banku.
- Okoliczności związane z zawarciem umowy kredytu, m.in. kwestia korzystania z pomocy pośrednika kredytowego, badanie zdolności kredytowej, przebieg spotkań u pośrednika i w banku, procedura uzupełnienia i złożenia wniosku kredytowego, symulacje wysokości rat kredytu przy założeniu wzrostu kursu CHF, udostępnienie draftu umowy kredytu przed jej podpisaniem, udostępnienie kredytobiorcy informacji o metodzie ustalania kursu CHF.
- Możliwość negocjowania umowy kredytu, m.in. czy kredytobiorca miał możliwość negocjowania treści umowy kredytu, w tym postanowień umownych dotyczących przeliczenia kwoty kredytu i poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych po kursie CHF, możliwość negocjowania kursu CHF przy uruchomieniu kwoty kredytu.
- Ryzyko kursowe, m.in. jakie informacje w zakresie ryzyka kursowego były przekazane kredytobiorcy przy zawieraniu umowy kredytu, wpływ wysokości kursu CHF na wysokość zobowiązania kredytobiorcy względem banku, jak kredytobiorca rozumiał ryzyko kursowe.

Należy jednak pamiętać, że sytuacja każdego „Frankowicza” jest inna i należy ją badać w sposób zindywidualizowany.

WAŻNE!!!

Należy z dużą ostrożnością podchodzić do pytań zadawanych przez pełnomocników banków i odpowiadać na nie w miarę możliwości precyzyjnie. Przede wszystkim nie wolno wdawać się w zbędną dyskusję.



20 Jak przygotować się do przesłuchania w sądzie?

Zdajemy sobie sprawę, że wystąpienie w sądzie jest bardzo stresujące dla każdego „Frankowicza”. W związku z tym należy się do niego dobrze przygotować. Podstawą jest z pewnością spotkanie ze swoim prawnikiem, który przygotuje Państwa do przesłuchania i wskaże, czego możecie się Państwo spodziewać – zarówno ze strony Sądu, jak i pełnomocnika banku. Warto także wybrać się na rozprawę do sędziego, który rozpoznaje naszą sprawę. Dzięki temu będziemy wiedzieć, jak zachowuje się na sali sądowej i jakie pytania zadaje kredytobiorcom podczas przesłuchań. Oczywiście pandemia utrudnia wejście na rozprawę w charakterze publiczności, co jest obecnie mocno reglamentowane, ale na pewno warto na wielu grupach w portalach społecznościowych poszukać informacji na temat sędziego rozpoznającego Państwa sprawę.

21 Czy w procesie występują świadkowie?

Tak, w procesach sądowych dotyczących tzw. kredytów frankowych występują świadkowie. Są to co do zasady osoby powoływane przez bank spośród pracowników wyższego szczebla. Niejednokrotnie przesłuchiwani są także doradcy uczestniczący w zawarciu umowy kredytu danego klienta. Od zmian w procedurze z dnia

7 listopada 2019 roku sędziowie coraz częściej korzystają z możliwości przesłuchiwania tych osób na piśmie, po zebraniu listy pytań od obu stron.

22 Jakie są możliwości podważenia umowy kredytu w sądzie?

Obecnie w orzecznictwie sądów wykształtowały się dwa warianty podważenia umowy tzw. kredytu frankowego: nieważność umowy kredytu i jej odfrankowanie.

Skutkiem prawnym ustalenia przez sąd nieważności umowy kredytu jest uznanie jej za niebyłą, czyli nigdy nie zawartą. Dodatkową konsekwencją będzie upadek zabezpieczenia hipotecznego, które straci swoje oparcie w postaci umowy kredytu. Skutek ekonomiczny takiego rozstrzygnięcia polega natomiast na konieczności zwrotu przez strony świadczeń wzajemnych, co oznacza, że bank musi zwrócić kredytobiorcy wszystkie wpłacone przez niego z tytułu umowy kredytu środki pieniężne. Kredytobiorca natomiast będzie zobowiązany do oddania bankowi jedynie udostępnionej kwoty kredytu w PLN (kapitał) – pod warunkiem, że bank wystąpi z takim roszczeniem i nie zostanie ono uznane przez sąd za przedawnione.

Odfrankowanie kredytu polega natomiast na ustaleniu przez sąd, że klauzule umowne, na mocy których bank przeliczał kwotę kredytu oraz poszczególne raty według kursu CHF ustalanego jednostronnie, nie wiążą kredytobiorcy. Skutkiem prawnym takiego rozstrzygnięcia jest przekształcenie kredytu w kredyt złotowy oprocentowany LIBOR-em oraz marżą banku. Skutek ekonomiczny w tym przypadku polega zaś na zasądzeniu od banku na rzecz kredytobiorcy nadpłat powstałych w wyniku stosowania klauzul abuzywnych, jak również dalsza spłata kredytu bez odniesienia do kursu CHF. W tym wariantcie mamy zatem do czynienia z taką sytuacją, w której kredyt jest od początku kredytem złotowym, ale oprocentowanym LIBOR-em i marżą banku.

23 Nieważność czy odfrankowanie? Co lepsze?

Na to pytanie odpowiedzi udzieli sąd w wyroku kończącym postępowanie sądowe. Generalnie, w celu maksymalnego zabezpieczenia interesów kredytobiorcy, konieczne jest sformułowanie w pozwie roszczeń dotyczących zarówno zarzutu nieważności, jak i abuzywności klauzul umownych. Nie wiadomo bowiem, do którego sędziego trafi dana sprawa i w którym kierunku ostatecznie ukształtuje się linia orzecznicza sądów. Nie ulega natomiast wątpliwości, że oba warianty są korzystne dla „Frankowicza” i wywalczenie któregokolwiek z nich zdecydowanie poprawi aktualną sytuację kredytobiorcy. W przypadku ustalenia nieważności umowy kredytu skutkiem ekonomicznym jest uzyskanie darmowego kredytu, bez opłat, prowizji czy odsetek. Po odfrankowaniu pozostanie kredyt złotowy oparty o znacznie niższe stopy procentowe i zostanie cofnięte przeliczenie tego kredytu na walutę obcą.

24 Jak wygląda rozliczenie przy stwierdzeniu przez sąd nieważności mojej umowy kredytu?

Jeżeli sąd stwierdzi nieważność umowy kredytu, to powinien zasądzić na rzecz kredytobiorcy wszystkie wpłacone przez niego do banku środki pieniężne wraz z ustawowymi odsetkami za czas opóźnienia. Należy jednak pamiętać, że na bazie spraw dotyczących tzw. kredytów frankowych powstały dwie możliwe ścieżki dokonania rozliczeń, określane mianem tzw. teorii salda i tzw. teorii dwóch kondykcji. W obu przypadkach rozstrzygnięcie jest korzystne dla kredytobiorcy, albowiem sąd ustala nieważność umowy kredytu, przy czym skutki rozstrzygnięcia – w zależności od przyjętej przez sąd teorii – są odmienne.



25 O teoriach dwóch słów parę, czyli czym się różni teoria salda od teorii dwóch kondykcji?

W ramach tzw. teorii dwóch kondykcji dochodzi do rozliczenia roszczeń pomiędzy stronami umowy, czyli pomiędzy kredytobiorcą i bankiem. Jeżeli „Frankowicz” jest podmiotem inicjującym proces, to sąd stwierdzając nieważność umowy kredytu, zasądza na jego rzecz zwrot wszystkich świadczeń wpłaconych do banku z tytułu kredytu, niezależnie od tego, ile kredytobiorca na przestrzeni lat już spłacił. Przykładowo, jeżeli kredytobiorca uzyskał kredyt w kwocie 500.000,00 PLN, a dotychczas wpłacił do banku z tego tytułu kwotę 400.000,00 PLN, to sąd stosując teorię dwóch kondykcji zasądzi na jego rzecz dochodzoną kwotę w wysokości 400.000,00 PLN. W takim przypadku sąd nie zajmuje się kwestią ewentualnych zobowiązań kredytobiorcy względem banku, ponieważ tego rodzaju rozważania nie stanowią przedmiotu tego postępowania. Mówimy tutaj o kwestii kapitału, który kredytobiorca zaciągnął – czyli w skrócie sąd nie zajmuje się tym, czy „Frankowicz” powinien zwrócić bankowi 500.000 PLN, czy też nie. Tej kwoty bank może dochodzić od kredytobiorcy w innym postępowaniu.

Odmienne do kwestii wzajemnych rozliczeń podchodzą natomiast zwolennicy tzw. teorii salda. Uznają oni, że kredytobiorca ma roszczenie do banku z tytułu nieważnej umowy kredytu tylko wtedy, jeżeli suma jego świadczeń na rzecz banku przewyższyła kwotę udostępnionego mu kredytu. Jeżeli zatem bank udostępnił kredytobiorcy kredyt w kwocie 500.000,00 PLN, a kredytobiorca do momentu wyrokowania wpłacił do banku łącznie 400.000,00 PLN (odsetek, kapitału, prowizji i innych opłat związanych z kredytem), to sąd stosując tę teorię uznaje umowę kredytu za nieważną, ale oddala powództwo kredytobiorcy o zapłatę, uznając, że jest on winien jeszcze bankowi 100.000,00 PLN.

26 Jak wygląda rozliczenie przy odfrankowaniu umowy kredytu?

W przypadku odfrankowania umowy kredytu, czyli usunięcia z niej niedozwolonych postanowień umownych odnoszących się do przeliczenia kwoty kredytu i poszczególnych rat po kursie CHF ustalonym jednostronnie przez bank, sąd zasądzi na rzecz kredytobiorcy zwrot nadpłaty wynikającej ze stosowania przez bank tych postanowień. Kwota ta zostanie zasądzona wraz z ustawowymi odsetkami za czas opóźnienia.

27 Czy mogę spłacić kredyt w trakcie procesu?

Jak najbardziej, niemniej należy to zrobić w porozumieniu z prawnikiem prowadzącym sprawę.

28 Czy mogę sprzedać nieruchomość w trakcie procesu?

Tak, kredytobiorca może sprzedać nieruchomość nabytą za tzw. kredyt frankowy. Należy pamiętać, że prawo własności nieruchomości jest niezależne od kredytu. Można zatem być stroną umowy kredytu, a nie być już właścicielem nieruchomości, która za ten kredyt została kupiona.

29 Czy warto czekać na propozycję ugody ze strony banku?

Temat potencjalnych ugód, które mają być proponowane „Frankowiczom” przez sektor bankowy przy udziale organów państwa, przewijają się w opinii publicznej od lat. Do tej pory nie pojawiło się żadne racjonalne rozwiązanie, które chociażby w połowie usatysfakcjonowało kredytobiorców. Z bankami jest trochę tak, jak z towarzystwami ubezpieczeniowymi – dla zasady wszystkiego odmawiają, bo liczą na to, że poszkodowany nie będzie dochodził swoich praw na drodze sądowej. Aktualne propozycje ugodowe nie rozwiązują problemów „Frankowiczów”. Przewalutowanie kredytów na złotowe po kursie niewiele niższym od aktualnego średniego kursu NBP i zastosowanie na przyszłość stawki WIBOR, bez jakiegokolwiek rozliczenia okresu przeszłego, trudno uznać za godną ugodę. Dlatego też, aby realnie dochodzić swoich praw, konieczne jest wystąpienie do sądu.

Jedynie na marginesie należy zaznaczyć, że jeżeli jednak zdecydują się Państwo zawrzeć ugodę z bankiem, należy jej treść bezwzględnie skonsultować z prawnikiem. Zawarcie ugody może również wiązać się z podatkiem od kwoty uzyskanej w wyniku ugody.

30 Czy bank może mnie pozwać o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału?

Musicie Państwo pamiętać, że zarówno państwo, jak i bank w zasadzie może Was pozwać o „wszystko”, nawet o naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia firmy (marka przedsiębiorstwa) albo o przysłowiową „gwiazdkę z nieba”. Decyzji banku o wniesieniu pozwu nie można zablokować. Nikt też nie da Państwu gwarancji, że bank na pewno Was nie pozwie. Kluczową w tym kontekście kwestią jest jednak, czy bank będzie miał rację. Dotychczasowe orzecznictwo sądów wskazuje, że banki nie mają podstaw prawnych do żądania od Państwa wynagrodzenia za udostępnienie kredytu. Wadliwe wzorce umów zostały przecież skonstruowane przez banki, a Państwo nie możecie ponosić konsekwencji późniejszego uznania takiej umowy za nieważną. Co więcej, każdy kij ma dwa końce, i tak samo jak bank może twierdzić, że Państwo korzystaliście z jego kapitału, tak Państwo możecie uznać, że przez te lata to bank korzystał z Waszych pieniędzy. Raty spływały do banku przecież co miesiąc przez kilkanaście lat.

31 Czy warto zaczynać proces, czy może jednak poczekać na ustawę?

Oczywiście nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi, bo nikt nie jest w stanie przewidzieć przyszłości. Przeszłość jednoznacznie jednak pokazała, że obietnice polityków składane jeszcze przed 2015 rokiem nie przyniosły praktycznie żadnych zmian dla „Frankowiczów”. Skoro jeszcze się to nie dokonało, to szanse są w chwili obecnej raczej nikłe. Nikt nie odważył się rozwiązać tego problemu systemowo. Pamiętajmy też, że ustawa musiałaby brać pod uwagę interesy obu stron – zarówno kredytobiorców, jak i banków. Z kolei sądy zajmują się wyłącznie prawem, a nie kwestiami ekonomicznymi i opłacalnością wyroków dla sektora bankowego. Stąd zapewne wyroki i tak będą korzystniejsze, niż rozwiązanie rangi ustawowej.



**BANKOWEMU
BEZPRAWIU**